

Wakacje nie są nudne: nasze lipcowo - sierpniowe piesze wycieczki nad jeziora: w Tumianach, Zalesiu, Dłużku

Naszą kilkuletnią, wakacyjną tradycją zakładową stały się piesze rajdy z zakładu nad pobliskie jeziora- oddalone nawet o 25 kilometrów. Prawie zawsze, niezależnie od pogody, po śniadaniu pakujemy plecaki, zabieramy prowiant, dobre humory, wytrwałość do wędrówki i zwartą grupą podążamy nad pobliskie jeziora- o tutaj jest ich masa. Razem z nami podąża

równym krokiem nasz

wychowawca grupy.

Po drodze podziwiamy

warmińską przyrodę,

zbieramy grzyby- w tym

roku jest ich ogrom.

Zawsze po przybyciu nad

jezioro kąpiemy się,

gramy w piłkę, kopiemy

się w pasku- fajna forma

zabawy- na zdjęciu widać

naszego kolegę po meczu

piłki siatkowej, plażowej,

organizujemy ognisko i

grilla.

Rozegraliśmy nawet mecz

piłki nożnej; Barczewo -

Polska/ przedstawiciele

województwa

śląskiego/; niestety

przegraliśmy po zaciętej

walce. Nie brakuje także,

jak zawsze, amatorów

połowów ryb. Taka

wycieczka jest trochę

męcząca, ponieważ

każdego dnia mamy

w nogach nawet

dwadzieścia kilka



naszego kolegę po meczu piłki siatkowej, plażowej, organizujemy ognisko i grilla.

Rozegraliśmy nawet mecz piłki nożnej; Barczewo - Polska/ przedstawiciele województwa

śląskiego/; niestety przegraliśmy po zaciętej walce. Nie brakuje także, jak zawsze, amatorów

połowów ryb. Taka wycieczka jest trochę męcząca, ponieważ każdego dnia mamy w nogach

nawet dwadzieścia kilka kilometrów. Jak widać wakacje w zakładzie nie muszą być szare i

bezbarwne.

Opracował: Grzegorz M., pod kierunkiem: Pana Dariusza Baranowskiego







